

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy

SEDNO

Myślenice kwiecień 2017 numer 4 (113) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl

**POMOC DLA ROLNIKÓW
SKROJONA NA MIARĘ MAŁOPOLSKI**
ARiMR ma pieniądze dla rolników

str. 4

PO PROSTU MARYSIA
w pierwszą rocznicę śmierci wspominamy



MARIĘ BROŻEK

str: 6,7

**CZY GMINA CHCE POMÓC
SWOIM MIESZKAŃCOM?**

strony: 4,5

**EFEKTY NASZEJ PRACY
SĄ WAŻNIEJSZE, NIŻ WIZERUNEK**

rozmowa z nowym Komendantem
Powiatowym KPP w Myślenicach

podinspektorem

MICHAŁEM GAMRATEM

strony: 2,3



DOŁĄCZ DO NAS NA
facebooku
www.facebook.com/gazetasedno

foto: maciej hołuj

Kolejna wiosna, kolejne święta. Za chwilę maj i wkrótce lato. Wiele się dzieje. Wiele i szybko. Nie tak dawno, wydaje się, witaliśmy nowego Komendanta myślenickiej policji Artura Święcha, a tu już ... emerytura i ... kolejny Komendant na posterunku (pardon na Komendzie). Podinspektor Michał Gamrat dojeżdża do pracy w Myślenicach z odległego o 75 kilometrów Wolbromia. Nie jest to dla niego żadna przeszkoda. Nowy Komendant zapowiada radykalizację działań myślenickiej policji, ma też kilka nowych pomysłów na to, aby zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców Myślenic i całego powiatu. Rozmowa z podinspektorem Michałem Gamratem na stronach: 2 i 3.

Wciąż nie rozwiązana do końca pozostaje sprawa nadajnika sieci komórkowej na ulicy Sikorskiego. Protest mieszkańców, którzy nie chcą nadajnika w samym środku ruchliwej dzielnicy miasta trwa, bowiem odwołanie złożone przez Gminę Myślenice w tej sprawie nie przyniosło oczekiwanego skutku. O aktualnej sytuacji piszemy na stronie 4.

Od roku wśród żywych nie ma Marii Brożek, osoby znanej i cenionej zwłaszcza w Dobczycach. Barwną postać Marii Brożek wspominamy na stronach 6 i 7 oddając w ten sposób hołd człowiekowi, który zawsze przychodził z pomocą i zawsze miał otwarte serce dla potrzebujących.

Ile trudów i bólu potrafi znieść człowiek, aby osiągnąć swój cel? Na to pytanie znajdziemy Państwo odpowiedź w rozmowie z Mateuszem Tylkiem, kołarzem górskim i triathlonistą rodem z Głogoczowa. W osiągnięciu celu nie przeszkodziła Mateuszowi nawet złamana stopa. Wielki hart ducha i wola walki to cechy, które powinniśmy wykazywać wszyscy. Warto w tym względzie wzorować się na mieszkańcu Głogoczowa. Rozmowa z Mateuszem Tylkiem na stronach 8 i 9.

Poza tym w numerze, jak zwykle, stałe „fragmenty gry” czyli rubryki, do jakich nasi Czytelnicy zdążyli się już pewnie przyzwyczaić.

Milej lektury i do ... maja.

Redakcja

ZDROWYCH
i
WESÓLYCH
ŚWIĄT
WIELKANÓCNYCH
ŻYCZY
REDAKCJA SEDNA



DOŁĄCZ DO NAS NA
facebooku
www.facebook.com/gazetasedno

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy
rok założenia 2007
SEDNO ISSN 1899-1831

Redaktor Naczelny: **MACIEJ HOŁUJ**, zespół redakcyjny: **MAREK STOSZEK, ANTONINA SERBESTA, RAFAŁ ZAŁUSKOWSKI**, wydawca: **USŁUGI KSIĘGOWE, DORADZTWO PODATKOWE MAREK WCISŁO**, 32-400 Myślenice, ulica Kazimierza Wielkiego 57, adres redakcji: **32-400 MYŚLENICE, UL. 3-GO MAJA 1A**, kontakt: **sedno@myśleniceinteria.pl**, druk: **GRAFIPACK MYŚLENICE (www.grafipack.pl)**, nakład **2000** egzemplarzy, strona internetowa: **sedno.myślenice.org.pl**, oddano do druku **3 kwietnia 2017 roku**. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Podinspektor Michał Gamrat udzielił wywiadu „Sednu” 20 marca 2017 roku.



foto maciej hołuj

Toto mamy kolejną zmianę na stanowisku Komendanta Powiatowego Policji w Myślenicach. Inspektora Artura Święcha zastąpił podinspektor Michał Gamrat. Nie straszne są mu dojazdy do pracy z rodzinnego Wolbromia, ma kilka nowych pomysłów na funkcjonowanie myślenickiej policji i powoli wdraża się w tutejsze realia. Jest doświadczonym policjantem, co między innymi daje gwarancję, że będzie dobrze strzegł naszego bezpieczeństwa.

SEDNO: DLA MIESZKAŃCÓW TAK SAMYCH MYŚLENIC, JAK I CAŁEGO POWIATU MYŚLENICKIEGO JEST PAN OSOBĄ ZUPEŁNIE NOWĄ, CZY MOŻEMY ZATEM ROZPOCZĄĆ NASZĄ ROZMOWĘ OD KRÓTKIEJ AUTOPREZENTACJI?

MICHAŁ GAMRAT: Jestem w policji od 21 lat. Urodziłem się i mieszkam wraz z rodziną w Sucheju koło Wolbromia. Moja rodzina to żona Katarzyna i trójka wspaniałych dzieci: Zosia (10), Marysia (7) i Michał (2). Rozpocząłem pracę w Komendzie Powiatowej w Olkuszu, potem byłem komendantem komisariatu policji w Wolbromiu, a jeszcze później pełniłem obowiązki w strukturach Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Od miesiąca pełnię obowiązki komendanta Komendy Powiatowej Policji w Myślenicach.

Pełni Pan obowiązki, to znaczy, że nie został Pan na to stanowisko mianowany?

W policji jest tak, że Komendant Wojewódzki, który powołuje na stanowisko komendanta powiatowego musi przekonać się co do faktu, że podjął słuszną decyzję. Jeśli sprawdzę się otrzymam powołanie na to stanowisko. Można zatem powiedzieć, że komendant wojewódzki cały czas ma mnie w garści (śmiech). Zanim zapytam Pana jak to jest dojeżdżać do pracy codziennie 150 kilometrów, chciałbym dowiedzieć się jak doszło do tego, że znalazł się Pan w Myślenicach, Pan mieszkaniec odległego od naszego miasta o 75 kilometrów Wolbromia?

Któregoś dnia komendant wojewódzki wezwał mnie do siebie i zapytał czy chciałbym zostać komendantem powiatowym w Myślenicach.

Długo zastanawiał się Pan nad tą propozycją, zanim powiedział „tak”?

W pierwszej chwili pomyślałem, że to kawał drogi od Wolbromia, ale zaraz potem obawa zniknęła i zgodziłem się przyjąć propozycję nowej pracy. Zatem jak to jest z tymi dojazdami, czy nie powodują tego, że jest Pan teraz gościem w swoim własnym domu?

Staram się pracować przez osiem godzin tak intensywnie, aby nie być gościem w domu. Rzadko zdarza mi się zmieścić w etatowym wymiarze pracy, ale staram się, aby nie pozostać w niej nazbyt długo po godzinach. Poza tym szybko docieram do domu. Nie oznacza to, że pędzę na złamanie karku, ale wykorzystuję do-

brę drogę, m.in. „zakopiankę” podróżując miejscami 90 km/godz. Czy nie zdarzyło się, że zatrzymał Pana jakiś patrol policyjny? Do tej pory nie. Jeden jedyny raz dmuchałem natomiast w alko-test. Czy dmuchając przedstawił się Pan policjantom jako ich kolega? Nie. Pozostałem incognito. Czy wobec powyższych „nieudogodnień”, jakie niesie ze sobą bycie komendantem powiatowym w Myślenicach zawód policjanta to dla Pana powołanie, poświęcenie? Ten zawód to dla mnie sposób na życie. Nie chcę i robię wszystko, aby nie był poświęceniem. Czy częste zmiany miejsc pracy i pełnionych funkcji nie są dla Pana pewnym rodzajem dyskomfortu, wszak większość z nas chce stabilizacji i spokoju, a nie ciągłych zmian? Jest to dla mnie pewien rodzaj przygody, lubię jak wokół mnie dzieje się coś nowego. Nigdy przez 21 lat służ-

by zajmując się tylko interwencjami, nie pouczałem, ale represjami, polem ich działania mają być tzw. gorące uczynki, przeciwdziałanie nieprawidłowemu parkowaniu samochodów czy kwestie publicznego spożywania alkoholu. Nie będą w żaden sposób odgórnie sterowane, ale mają wykańczać własną inicjatywę podczas podejmowania działań, będą wszędzie tam gdzie istnieją zagrożenia. Czy są już wyznaczeni policjanci do tych patroli? Tak, mamy kilka kandydatów. Czy w kwestii wizji dodałby Pan coś jeszcze?

Myszę o zacieśnieniu współpracy z funkcjonariuszami Straży Miejskiej, o wspólnych, codziennych patrolach, dzięki którym powstałaby w mieście strefa „zero tolerancji”, jak w ... Nowym Jorku. Marzy mi się, aby nasycić tę strefę odpowiednią liczbą służb. Oczywiście będziemy się tutaj posiłkować powstającą właśnie mapą zagrożeń.

Na pewno będę chciał doprowadzić do tego, aby nasi policjanci byli bardziej widoczni na ulicach. Nie tylko widoczni, ale aby ich obecność tam przynosiła konkretne efekty - MICHAŁ GAMRAT

by w policji zmieniając stanowiska, decyzja o tym nie stanowiła dla mnie problemu. Chciałbym teraz zapytać Pana o ... wizję. Wizję tego jak wyglądać będzie komendantura podinspektora Michała Gamrata. Ma Pan zapewne taką wizję, wie co i w jaki sposób chciałby zrobić. Czy możemy się dowiedzieć coś na jej temat? Jestem w Myślenicach zaledwie od miesiąca, faktycznie dopiero się organizuję, ale rzeczywiście wiem już teraz co chciałbym zrobić. To wynika z moich poprzednich doświadczeń. Na pewno będę chciał doprowadzić do tego, aby nasi policjanci byli bardziej widoczni na ulicach. Nie tylko widoczni, ale aby ich obecność tam przynosiła konkretne efekty. Chcemy jak najszybciej wystartować z tak zwanymi patrolami rajdowymi. To pomysł, który sprawdził się kiedyś w Olkuszu. Są to patrole, które

Skoro wspomniał Pan o mapie zagrożeń. Czy już Pan wie z jakimi problemami przyjdzie zmierzyć się nowemu komendantowi? Czy są to problemy szczególnie dotyczące Myślenic, endemiczne dla tego miasta, czy może takie same jak wszędzie? Powiedziałbym, że raczej takie jak wszędzie, jak w całej nieomal Małopolsce. Spożywanie alkoholu w miejscach publicznych, złe parkowanie, włamania do domków letniskowych. Palącym problemem, z którym tutaj policja walczy od lat jest rozjeżdżanie lasów quadami. Widziałbym tutaj wzmoczoną współpracę ze służbami leśnymi, może system szlabanów lub rowów blokujących szlaki, którymi najczęściej poruszają się quadownicy? Musimy coś w tym temacie zrobić, aby nie okazać się gołosłownymi. Niezwykle ważnym elementem codziennego funkcjonowania miasta

jest to, w jaki sposób i gdzie parkowane są samochody. Tych ostatnich lawinowo w Myślenicach przybywa, parkingów natomiast nie. Jak zamierza Pan porodzić sobie z tym problemem? Jeśli chodzi o organizację ruchu na terenie miasta i miejsc do parkowania, to są to raczej pytania do władz miasta i powiatu, nie do policji. To władze odpowiedzialne są za organizację ruchu, my możemy tylko doradzać lub sugerować pewne rozwiązania. Natomiast na pewno będziemy chcieli wyeliminować z miasta złe, nieprawidłowe parkowanie. W jaki sposób?

Prosty i dostępny dla naszych służb: mandaty oraz odholowywanie pojazdów z miejsc niedozwolonego parkowania. To nie nowe, aczkolwiek radykalne formy działania? Powiedziałbym, że to nie radykalizm, ale dążenie do normalności. Ciasny są nie tylko ulice Myślenic, ciasny stał się także ... policyjny parking przylegający do budynku komendy? Zapewne zdołał Pan już zapoznać się z możliwościami technicznymi obiektów, jak je Pan ocenia?

Parking rzeczywiście jest dla nas już za ciasny, prywatne samochody policjanci muszą parkować szukając miejsc na parkingach ulicznych. Nie istnieją jednak, przynajmniej na chwilę obecną, możliwości jego powiększenia. Co do samego budynku, to muszę powiedzieć, że zmienił się on na korzyść w stosunku do stanu, jaki miałem przyjemność oglądać kilka lat temu będąc tutaj w roli kontrolującego. Dzisiaj wymaga on drobnych korekt w zakresie remontu sanitariatów. Czy komendant policji to także dobry gospodarz, czy powinien zajmować się takimi kwestiami jak remonty czy powiększanie parkingów? Nie powinien, ale musi. Głównym produktem wytwarzanym przez komendę policji jest ... bezpieczeństwo. W naszej obecnej rzeczywistości komendant musi zajmować się jednak wszystkim.

Skoro tak, jakie jest największe wyzwanie, które w chwili obecnej stoi przed Panem? Nie ma jakiegoś mega wyzwania. Pewnym problemem, z którym musimy się aktualnie uporać jest kwestia zaistnienia nowych posterunków policji na terenie powiatu. Jest taka konieczność. Mogę nieoficjalnie powiedzieć, że pierwszy z nich powstanie w Pcimiu. Będzie Pan musiał oddelegować do

niego ludzi z komendy? Tak i to aż pięciu. Jak uzupełni Pan te braki? Są na to dwa różne sposoby. Pierwszy to dodanie obowiązków innym, w następstwie za odchodzącą piątkę, drugi to napisanie pisma z prośbą o kolejne etaty do Komendanta Wojewódzkiego. Zastosuję oba równolegle. Zapytam teraz z innej beczki. Jak ocenia Pan aktualną sytuację polskiej policji? Czy zmiany idą w dobrym kierunku? Nie oceniam. Jeśli ktoś podejmuje takie, a nie inne decyzje, powinien, a nawet musi ponosić za nie odpowiedzialność. Niechaj każdy robi to, do czego został powołany, skupmy się na swojej pracy. Jeśli polityk wejdzie w kolizję z prawem musi ponieść karę. Jak każdy inny obywatel.

Czy Pana zdaniem policja ma dzisiaj do spełnienia jakąś szczególną misję? To chyba zbyt patetyczne podejście do sprawy. Policja to służba, tak mówi

Myszę o zacieśnieniu współpracy z funkcjonariuszami Straży Miejskiej, o wspólnych patrolach, dzięki którym powstałaby w mieście strefa „zero tolerancji”, jak w ... Nowym Jorku - MICHAŁ GAMRAT

rota, mamy pomagać społeczeństwu, zapewnić mu bezpieczeństwo i im lepiej będziemy to robić, tym lepiej będziemy postrzegani. Niemniej niezależnie od tego uważam, że bardziej liczą się efekty w zwalczaniu przestępczości niż wizerunek. Czy przez ten krótki czas swojego pobytu w Myślenicach zdążył Pan poznać miasto? Jeszcze nie całe. Kiedyś, dość dawno temu, bo w 2001 roku zabezpieczaliśmy Forum Gospodarcze w Krynicy. Miałem wówczas okazję przejść się po myślenickim rynku. Zamierzam jednak poznać miasto z bliska towarzysząc policjantom w radiowozach. Zbliżając się do końca naszej rozmowy zapytam Pana o to jak daleko sięgają Pańskie ambicje zawodowe. Czy komendantura KPP Myślenice to szczyt Pańskich ambicji zawodowych? Nie spoglądam na te kwestie z tej per-



Podinspektor Michał Gamrat zastąpił na stanowisku Komendanta Powiatowego KPP w Myślenicach odchodzącego na emeryturę inspektora Artura Święcha (na zdjęciu). Ustupający Komendant, absolwent Szkoły Policji w Szczytnie powołany został na to stanowisko 9 marca 2010 roku. Wcześniej pracował w Gdowie i w Dobczycach, od 2007 do 2010 roku pełnił funkcję I zastępcy Komendanta Powiatowego myślenickiej Policji.

Michał Białasiewicz



POMOC DLA ROLNIKÓW SKROJONA NA MIARĘ MAŁOPOLSKI

OD 30 MARCA DO 28 KWIETNIA ROLNICY MOGĄ SKŁADAĆ WNIOSKI O PRYZNANIE 60 TYSIĘCY ŻŁOTYCH PREMII NA RESTRUKTURYZACJĘ MAŁYCH GOSPODARSTW.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przygotowała program dla gospodarstw, które chciałyby poprawić swoją rentowność i konkurencyjność. Propozycja skierowana jest do rolników, których gospodarstwa mają wielkość ekonomiczną nie przekraczającą 10 tysięcy euro. Ubiegający się o premie muszą być ubezpieczeni w KRUS co najmniej od dwóch lat. Z uwagi na strukturę gospodarstw w Małopolsce i ich rozdrobnienie, spodziewać się można dużego zainteresowania programem. To szansa na ich rozwój i poprawę jakości życia na wsi. Pieniądże z premii pozwolą na inwestycje w modernizację i zakup środków trwałych dla gospodarstw. Osoby pragnące wziąć udział w programie do wniosku muszą dołączyć szczegółowy biznesplan. Pozwoli on określić, w jaki sposób otrzymane pieniądze wpłyną w ciągu 3 lat na zwiększenie wielkości ekonomicznej gospodarstwa do założonego poziomu.

Dokumenty należy składać w Oddziale Regionalnym ARiMR – Kraków ul. Lubicz 25 lub w Myślenickim Biurze Powiatowym przy ul. Słowackiego 100 a. Przypominamy, że 11 kwietnia 2017 roku upływa termin naboru wniosków do programu o nazwie „Pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich”. Program skierowany jest do rolników, ich małżonków lub domowników, którzy od co najmniej 24-ech miesięcy z mocy ustawy, podlegają ubezpieczeniu w KRUS, spełnia pozostałe warunki i chcą zwiększyć swe dochody przez podjęcie pozarolniczej działalności gospodarczej. Kwota jaką można pozyskać to 100 tysięcy złotych.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.arimr.gov.pl oraz w Punkcie Informacyjnym znajdującym się w Myślenickim Biurze Powiatowym.

BATALIA O NADAJNIK SIECI KOMÓRKOWEJ, KTÓRY MA STANĄĆ W MYŚLENICACH NA BUDYNKU PRZY ULICY SIKORSKIEGO TRWA. SPRAWA CIĄGNIĘ SIĘ OD 2015 ROKU I WCIAŻ NIE JEST DO KOŃCA ROZWIĄZANA. POMIMO SZUMNIE SKŁADANYCH OBIETNIC I DEKLARACJI BURMISTRZA MYŚLENIC, WYGLĄDA NA TO, ŻE JEJ FINAL Z DUŻYM PRAWDOPODOBIENSTWEM ROZMINIE SIĘ Z OCZEKIWANAMI MIESZKAŃCÓW TEJ CZĘŚCI MIASTA. O problemie pisaliśmy już na naszych łamach wcześniej, drukując rozmowę z Dariuszem Wiśniowskim, przedstawicielem protestujących przeciwko powstaniu nadajnika mieszkańców. Dziś sprawy mają się tak, że wydane pod wpływem lobbingu mieszkańców przez burmistrza Myślenic postanowienie o wstrzymaniu wykonania decyzji ustalającej lokalizację inwestycji celu publicznego (czyt. nadajnika) oraz uchyleniu wcześniejszej decyzji ustalającej i odwołującej decyzji inwestycji celu publicznego zostały przez pełnomocnika inwestora zaskarżone do SKO (Samorządowe Kolegium Odwoławcze), to zaś wykazując liczne wady w postanowieniu i decyzji burmistrza uchyliło obydwa akty prawne, dodatkowo przekazując decyzję do ponownego rozpatrzenia. – *Postanowienie i decyzja burmistrza posiadały liczne błędy proceduralne, były też w sposób kuriozalny uzasadnione, trudno się zatem dziwić, że inwestor odwołał się z łatwością uzyskał korzystne dla siebie rozstrzygnięcia* – mówi Dariusz Wiśniowski.

Sprawa nadajnika omawiana była podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Przestrzennej, Architektury, Ochrony Środowiska i Rolnictwa funkcjonującej przy Radzie Miejskiej Myślenic. Członkowie tej komisji pod wodzą jej przewodniczącego Kazimierza Dąbrowskiego mieli ustosunkować się do petycji, jaką na ręce bur-

mistrza Myślenic złożyli mieszkańcy zainteresowani sprawą nadajnika (ponad dwieście podpisów). W petycji pojawiła się prośba o niezwłoczne rozpoczęcie procedury planistycznej w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla ulic: Sikorskiego, Wybickiego i Dąbrowskiego w Myślenicach. W jej treści czytamy m.in.: *„Zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz stanem faktycznym powstałym w wyniku wydane-go orzeczenia SKO z dnia 24 stycznia 2017 roku, przystąpienie do procedury planistycznej będzie mogło stanowić podstawę wstrzymania dalszego postępowania w przedmiotowej, budzącej wielki sprzeciw społeczny sprawie lokalizacji bazowej telefonii komórkowej na budynku mieszkalnym przy ulicy Sikorskiego. Na zasadzie artykułu 65 wspomnianej ustawy w przypadku uchwalenia planu miejscowego, którego ustalenia będą inaczej kształtowały dopuszczalność realizacji inwestycji, niż w wydanej decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego – będzie należało stwierdzić wygaśnięcie takiej decyzji.*

Odmienne zdanie na powyższy temat miała część radnych – członków wspomnianej komisji, która opiniowała petycję mieszkańców. Celowo używamy określenia część, bowiem radny Mateusz Suder optował za przyjęciem petycji i za wszczęciem procedury uchwalania planu zagospodarowania przestrzennego dla trzech ulic: Wybickiego, Sikorskiego i Dąbrowskiego, co jego zdaniem pozwoliłoby uniknąć postawienia nadajnika w proponowanym przez inwestora miejscu. Radny Maciej Górka zaproponował, aby procedować znacznie większy, niż tylko trzy ulice obszar uznając pomysł radnego Mateusza Sudera za bezsensowny. Takie podejście do sprawy wydłużyłoby jednak znacznie procedurę sporządzania planu zagospodarowania przestrzennego, bowiem czym większy obszar nią objęty, tym możliwość większej liczby uwag ze



fot. maciej hołuj

strony mieszkańców. – *Czy działacie na rzecz mieszkańców czy na rzecz inwestora?* – pytał swoich kolegów radnych Mateusz Suder. – *Plan zagospodarowania przestrzennego dla trzech ulic ma szansę zastopowania niebezpiecznej dla mieszkańców inwestycji, naszym celem powinno być wygaszenie tej inwestycji. Czy rozumiecie ten problem, czy wiecie, co robicie?* W odpowiedzi na pytania Suder usłyszał od przewodniczącego Rady Miejskiej Myślenic Tomasza Wójtowicza, który notabene nie jest członkiem Komisji Gospodarki Przestrzennej, Architektury, Ochrony Środowiska i Rolnictwa, że procedowanie obszaru trzech ulic będzie tak samo czasochłonne, jak procedowanie obszaru zaproponowanego przez radnego Macieja Górkę. – *Chyba nie musimy tego pana uczyć?* – strofował radnego Sudra przewodniczący. Jednak w piśmie podpisanym przez dyrektora Urzędu Miasta i Gminy Myślenice Mieczysława Kęskę, czytamy co następuje: – *W okresie od 2008 do 2011 roku opracowany został przez gminę projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w północno - zachodniej części miasta, Myślenice - osiedle pod Dalinem, obejmującego również tereny wokół ulic Dąbrowskiego - Wybickiego - Sikorskiego. W listopadzie 2011 roku Rada Miejska zmuszona była podjąć uchwałę o odstąpieniu od zakończenia prac planistycznych i*

CZY DZIAŁACIE NA RZECZ MIESZKAŃCÓW?

uchwalenia planu, wobec braku akceptacji mieszkańców dla przyjętych rozwiązań i braku w zamian konstruktywnych propozycji.

W tym kontekście proponowane przez radnego Macieja Górkę procedowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla znacznie większego rejonu niż wnioskowanego przez mieszkańców ulic Dąbrowskiego – Wybickiego – Sikorskiego, należy uznać za „niedźwiedzią przysługę”. Prowadzenie prac planistycznych dla rejonu, gdzie zaplanowano tzw. „trąś zachodnią”, jest wysoce problematyczne i czasochłonne, a dodatkowo obarczone ewentualnością kolejnego fiaska. Przypominamy w tym miejscu, iż w 2002 roku uchwalono plan miejscowy dla bezpośrednio sąsiadującego terenu, tj. od ul. Dąbrowskiego do ul. Sobieskiego, a następnie wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców przeprowadzono jego aktualizację w 2011 roku. Dlaczego zatem władze samorządu lokalnego nie chcą sprostać żywotnej konieczności mieszkańców sąsiednich ulic i terenu o bardzo zbliżonej powierzchni, niestety, zawzięcie rozszerzając wielokrotnie obszar procedowanego planu miejscowego? Podczas posiedzenia wspomnianej komisji ciężkiego zarzutu od przewodniczącego tej komisji doznał się radny Mateusz Suder. Kazimierz Dąbrowski zarzucił mu, iż od 2015 roku nie uczynił nic w omawianej sprawie. – *Proszę, aby pan przewodniczący przestał*

klamać, trzykrotnie składałem interpelacje w rzeszonej sprawie, teraz petycję wystosowali mieszkańcy miasta – ripostował Mateusz Suder. – Proszę panią protokolantkę o to, aby zapisała w protokole, że Kazimierz Dąbrowski kłamie.

Obecny na posiedzeniu komisji dyktator UMiG Mieczysław Kęsek także zabrał głos. Skarżył się, że pomimo deklaracji ze strony burmistrza, iż przyjdzie z pomocą mieszkańcom i zaprasza ich do siebie na rozmowy, nikt z tych ostatnich przez kilka miesięcy nie pojawił się w urzędzie. – *Nie jesteśmy przeciwko Państwu, mamy oto Państwa petycję, czekamy na wszystkie argumenty, tą sprawą zajęła się także prokuratura. Zapraszam do współpracy, jesteśmy nadal otwarci na nią* – deklarował Kęsek.

Mieszkańcy i przedstawiciele strony przeciwnej nadajnikowi uważają, że podstawową formą kontaktu pomiędzy interesantem, a urzędem jest forma pisemna. Takowa od początku konfliktu jest zachowana, gdyż zostało złożonych szereg pism, wniosków, interpelacji, petycje oraz specjalistyczna opinia biegłego. Sam dyrektor Urzędu Miasta i Gminy Mieczysław Kęsek brał udział w spotkaniach z mieszkańcami bezpośrednio poprzedzających wydanie ostatniej decyzji i postanowienia przez burmistrza Myślenic. Protestującym mieszkańcom trudno już uwierzyć w jakiegokolwiek zapewnienia urzędników. Zwłaszcza,

iż deklaracje i obietnice złożone przez samego burmistrza Myślenic, zakończyły się wydaniem ponownie wadliwej decyzji.

Sami mieszkańcy, wbrew temu, co mówią urzędnicy i niektórzy radni, odnoszą wrażenie, że gmina nie chce im pomóc zaślanając się tym, że i ją obowiązują przepisy, które wiążą jej ręce. – *Jesteśmy zawiedzeni postawą burmistrza i niektórych radnych – mówi jedna z mieszkank ulicy Sikorskiego. – Niby deklarują pomoc, a tak naprawdę niewiele robią, aby tą pomoc udzielić. Odnosimy wrażenie, że to nie my jesteśmy w całej sprawie najważniejsi, ale że ważniejszy jest inwestor, który chce nam szkodliwy dla zdrowia nadajnik umieścić w samym środku naszego osiedla.*

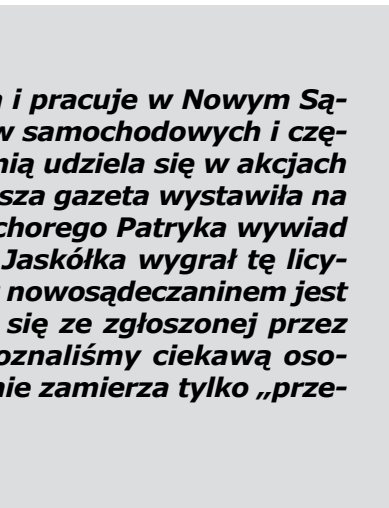
– *Dzieci są dla nas najważniejsze i to zapewne potwierdzą wszyscy bez wyjątku. Dlatego dziwi mnie fakt, że radni bez wahania podejmują tak ważne dla mieszkańców Myślenic decyzje mogące zaważyć w przyszłości na zdrowiu najmłodszych. Czy którzyś z nich pozwoliliby na wybudowanie anteny przekątnikowej obok własnej posesji, znając jej szkodliwość? Nie sądzę! Czy rozsądek zawsze musi poleć w walce z pieniędzmi? W obecnych czasach niestety brak jest wartości i konstruktywnego myślenia –* mówi mieszkanka Myślenic Tadeusz Leksander.

Aby ochronić mieszkańców przed szkodliwym nadajnikiem wystarczające byłoby zamieszczenie w palnie miejscowym postanowienia, że na terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej zabronione jest lokalizowanie infrastruktury telekomunikacyjnej o znacznym oddziaływaniu w rozumieniu przepisów odrębnych. Na to ustawa z dnia 7 maja 2010 roku o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych popularnie zwaną mega ustawą, w związku z art. 46 ust. 2 oraz art. 2 ust. 4, w pełni zezwala. Protestujący obiecują, że w sprawie nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

(RED)

rozmowa z **ADAMEM JASKÓŁKĄ**, nowosądeckaninem, który w akcji charytatywnej wylicytował wywiad w "Sednie"

fot. archiwum



fot. archiwum

Adam Jaskółka mieszka i pracuje w Nowym Sączu. Jest fanem rajdów samochodowych i często wraz ze swoją żoną Anią udziela się w akcjach charytatywnych. Kiedy nasza gazeta wystawiła na licytację internetową dla chorego Patryka wywiad na swoich łamach, Adam Jaskółka wygrał tę licytację. Poniższa rozmowa z nowosądeckaninem jest zatem formą wywiązania się ze zgłoszonej przez nas oferty. Przy okazji poznaliśmy ciekawą osobowość człowieka, który nie zamierza tylko „przeżyć” swojego życia.

SZYMON GUMULARZ
SZACHISTA Z SUŁKOWIC

Ma zaledwie 16 lat, a już wywalczył tytuł mistrza Polski w szachach klasycznych w swojej kategorii wiekowej. Jest członkiem kadry narodowej juniorów i będzie reprezentował nasz kraj podczas tegorocznych MŚ, które rozegrane zostaną w Urugwaju. Obecnie zajmuje pierwsze miejsce w polskim rankingu szachistów – juniorów. Szymonowi Gumularzowi, mieszkańcowi Sułkowic przyznajemy tytuł Człowieka Miesiąca kwietnia za wspaniałe osiągnięcia na niwie sportu.

(RED)

W jakiejś akcji charytatywnej, jeśli tak, to w jakiej?

To nie pierwsza akcja charytatywna, w której bierzemy udział. Mówię bierzemy, ponieważ od wszystkich z równym entuzjazmem podchodzi moja żona Anna i to właśnie z nią robiliśmy np. wyprawki szkolne, a później paczki mikołajkowe dla dzieci z sierocińców. Cale przedsięwzięcie prowadzi fundacja Mitsumaniaki Dzieciom i co roku każdy z nas może pomóc, oświadczyć robiąc zakupy dla potrzebujących, co daje jeszcze większą satysfakcję, ponieważ mamy świadomość spełnienia marzeń konkretnych dzieciaków, a następnie możliwość zobaczenia reakcji i nieskrępowanego

uśmiechu na ich buziach. Czy na terenie Nowego Sącza, Pana rodzinnego miasta i w jego okolicy mieszka dużo osób potrzebujących pomocy? Czy posiada Pan taką wiedzę?

Na naszym terenie również mieszkają osoby mniej czy bardziej potrzebujące pomocy. Szczególne przypadki, swoją opieką obejmuje Stowarzyszenie Sursum Corda z Nowego Sącza, z którym również utrzymujemy bliski kontakt. Organizowane przez nich zbiórki pieniędzy, głównie na bardzo drogie operacje czy rehabilitacje, wspieramy najchętniej, ponieważ po raz kolejny uderzają w konkretne osoby. Jak, jako zwykły obywatel ocenia

raznych akcji jak np. dobieczyka Rajdowa Walentynka zorganizowana na rzecz małego Patryka. Proszę opowiedzieć w kilku słowach o sobie, jakie ma Pan hobby, jaką rodzinę, czy często Pan wyjeżdża poza rodzinne miasto?

Jestem mężem cudownej kobiety i ojcem dwóch przepięknych córek. Marzyłbym, dusza artystyczna, młody obywatel jest niemal bezzadny. Myślę, że musimy działać sami, ponieważ potrzebujemy stać się miejscem człowieka. Tym bardziej jestem wdzięczny osobom, które potrafią postawić świat na głowie, aby uratować innych. Mówię tutaj o prowadzących fundacje, stowarzyszenia czy twórcach

ADAM JASKÓŁKA:

POSTAWIĆ ŚWIAT NA GŁOWIE, ABY RATOWAĆ INNYCH

rozmawiał: maciej hołuj

raznych akcji jak np. dobieczyka Rajdowa Walentynka zorganizowana na rzecz małego Patryka. Proszę opowiedzieć w kilku słowach o sobie, jakie ma Pan hobby, jaką rodzinę, czy często Pan wyjeżdża poza rodzinne miasto?

Jestem mężem cudownej kobiety i ojcem dwóch przepięknych córek. Marzyłbym, dusza artystyczna, młody obywatel jest niemal bezzadny. Myślę, że musimy działać sami, ponieważ potrzebujemy stać się miejscem człowieka. Tym bardziej jestem wdzięczny osobom, które potrafią postawić świat na głowie, aby uratować innych. Mówię tutaj o prowadzących fundacje, stowarzyszenia czy twórcach

towaliśmy w pierwszym amatorskim rajdzie, a później stworzyliśmy, równie amatorski, zespół Projekt Rejli. Wtedy właśnie postanowiliśmy rozpocząć przygodę z pomaganiem. No bo jeśli nasze marzenia mogą się realizować to dany ile możemy, aby czyjeś, dużo ważniejsze również stawały się rzeczywistością. A są to marzenia najmniejszej – o zdrowiu i życiu! Dlatego Rajdowa Walentynka dla Patryka była dla nas imprezą idealną, łączącą naszą pasję z możliwością pomocy choremu chłopcu. Z tej okazji zliczaliśmy także miejsce pilota w naszym samochodzie, a szczęśliwy zwycięzca, miał okazję poczuć rajdowego ducha rywalizacji i podwyższonej

poziom adrenaliny. Przez rajdy wspieramy i promujemy właśnie Stowarzyszenie Sursum Corda, dumnie wożąc i prezentując ich logo na masce naszej rajdówki. I na koniec naszej rozmowy zapytana Pana o to czy i o słyszał Pan o Myślenicach, czy zna Pan to miasto, jeśli tak, co Pan o nim sądzi? Czy się Panu podoba?

*Kiedy byłem jeszcze dzieckiem, Myślenice były dla mnie Krakowem. Teraz już wiem, że to niewłaściwe postrzeganie. Znam to miasto jedynie ze zdjęć, ale obiecuję, że tego lata odwiedzi-
my go osobiście żeby zobaczyć liczne przeci-
wzrosty i uwiecznić ten pobyt
zdjęciem z „Tereską”!*

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

„CERTUS”

Myślenice ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30,
274-29-66

Tel. kom. 601-661-449

zaprasza do gabinetów:

choroby wewnętrzne: lek. A. Cyganek,
lek. A. Homenda, lek. M. Przała, lek. J. Kwinta
chirurgia ogólna: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula
lek.med K. Panuś

chirurgia naczyniowa: lek.med J. Radwan,

dr.med J. Krzywoń, dr.med J.Zasada

chorób sutka: dr.med W. Dutkiewicz,

lek.med J. Pucz

dermatologia: lek.med M. Lijowska-Bochnia**endokrynologia:** dr.med T. Koblik**gastroenterologia:** dr. med. P. Szulewski**ginekologia:** lek.med. M.Kołodziejczyk

-Pietruszka

kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński,

lek.M.Stapór

kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):

dr.med J.Stoliński

laryngologia: prof. J.Pilch,

dr.med A. Ścisławski,

lek. K. Wróblewska, lek. J. Wąsowicz

medycyna pracy: lek.med. T. Mrowca-Kliś,

lek. med. A. Delikat

nefrologia: lek. med. A. Wojton**neurologia:** lek.med. A. Magnusa,

lek.med. J. Sękowska

okulistyka: lek.med. W. Moczulski,

lek.med. A. Łukasik-Skrzypczak

ortopedia: lek. M. Święch, lek. P. Słęczka,

lek. W. Satora, lek. W. Ambroży,

lek. K.Karkosz

reumatologia: lek.med. A. Murzyn,

lek. E.Zimmer - Satora

urologia: dr.med P. Jakubik,

lek.med. M. Rzepecki

usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi,**moszny, narządu ruchu****usg naczyń:** ocena naczyń żylnych i

tętniczych

usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów

biodrowych

pracownie: analityczna, audiometrii, ekg,

spirometrii, rtg

(mammografia, urografia, cystografia)**Rehabilitacja:** elektroterapia, fototerapia,

kinezyterapia, hydroterapia

krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż,**terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top****Zapraszamy do naszej pracowni****rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji****przedoperacyjnej**

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych badaniach kolonoskopowych:

Realizowanych w ramach Programu Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w wieku 50-65 lat

Warunkiem uczestnictwa w programie jest wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej

Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych badań mammograficznych:

W ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczanego dla pacjentek w wieku 50-69 lat

Uprzejmie informujemy, że w pomieszczeniach naszej przychodni uruchomila działalność

PRACOWNIA BADAŃ**PSYCHOLOGICZNYCH****udzielająca świadczeń w zakresach:**

Badania psychotechniczne kierowców, operatorów i innych grup zawodowych,

Badania na pozwolenia na broń; konsultacje, diagnostyka psychologiczna

OSOBOWOŚCI ROKU 2016 WEDŁUG „GAZETY KRAKOWSKIEJ”



Jan Burkat

TRADYCYJNIE JUŻ „GAZETA KRAKOWSKA” W SWOIM DOROCZNYM PLEBISCYCIE „LUDZIE ROKU 2016” ORAZ „OSOBOWOŚCI ROKU 2016” UHONOROWAŁA TE OSOBY, KTÓRE W SPOSÓB SZCZEGÓLNY ZAZNACZYŁY SVOJĄ OBECNOŚĆ I DZIAŁALNOŚĆ W RÓŻNYCH DYSCYPLINACH ŻYCIA PRZYNOSZĄC KORZYŚCI DLA SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH. W GRONIE 89 NAGRODZONYCH W PLEBISCYCIE „OSOBOWOŚCI ROKU 2016” ZNALAZŁY SIĘ CZTERY OSOBY REPREZENTUJĄCE POWIAT MYŚLENICKI.

W kategorii biznes nagrodę otrzymał Jan Burkat (na naszym zdjęciu), dobczycki przedsiębiorca, właściciel wciąż rozrastającej się sieci marketów „Jan”. To nie pierwsza nagroda jaką za swoją działalność otrzymał właściciel Centrum Handlowego „Stara Cegielnia” w Myślenicach. Nie tak dawno Jan Burkat uhonorowany został nagrodą Amicum Hominum za działalność charytatywną. Do nagrody w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” nominowała dobczyckiego przedsiębiorcę Kapituła Plebiscytu. - Każda nagroda czy jakakolwiek inna forma wyróżnienia, za którą głosują ludzie jest dla mnie szalenie ważna - powiedział Jan Burkat. - Z tych względów nagroda w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” stanowi dla mnie powód do dużej satysfakcji. Cieszy mnie także to, że znalazłem się w tak znamienitym towarzystwie. Oprócz Jana Burkata nagrody w plebiscycie „Osobowości Roku 2016” „Gazety Krakowskiej” otrzymali: w kategorii kultura - Bożena Kobiałka, dyrektorka (wówczas jeszcze) Muzeum Regionalnego „Dom Grecki” w Myślenicach (dzisiaj Muzeum Niepodległości), w kategorii samorząd - Tomasz Suś wicestarosta Powiatu Myślenickiego oraz w kategorii działalność społeczna - Krzysztof Druzgała, założyciel Stowarzyszenia Myślenicka Grupa Poszukiwawczo - Ratownicza z Psami.

Wszystkim laureatom plebiscytu serdecznie gratulujemy! (RED)

foto: maciej holuj

maciej holuj przy współpracy magdaleny sokołowskiej - gawrońskiej

PO PROSTU MARYSIA



foto: maciej holuj

19 KWIETNIA MIJA ROK OD ŚMIERCI MARIII BROŻEK, MIESZKANKI DOBCZYCA, OSOBY DLA TEJ MIEJSCOWOŚCI WIELCE ZASŁUŻONEJ, O KTÓREJ MIESZKAŃCY MIASTA, I NIE TYLKO ONI, WYPOWIADAJĄ SIĘ ZAWSZE Z DUŻYM SZACUNKIEM. DLACZEGO WSPOMINAMY DZISIAJ NA NASZYCH ŁAMACH MARIĘ BROŻEK? Z TYCH SAMYCH POWODÓW, DLA KTÓRYCH CZYNI TO SPOŁECZNOŚĆ DOBCZYCKA. W PIERWSZĄ ROCZNICĘ JEJ ŚMIERCI. Kto znał Marię Brożek, ten doskonale wie jaka była. Dynamiczna w działaniu, o gołęmb sercu. Nigdy nie mówiła „nie”, zawsze starała się pomóc, jeśli ktoś zwrócił się do niej z taką prośbą. Przez kilka ostatnich lat Maria Brożek pełniła odpowiedzialną funkcję prezesa Izby Gospodarczej Dorzecza Raby w Dobczycach. Problemy dobrze pojmowanego biznesu nie były jej obce, wszak stanowiła filar i siłę napędową nagrażanej wielokrotnie, rodzinnej firmy piekarniczej („Złoty Klos”). Tak Marię Brożek wspomina

Barbara Dziwisz, radna Województwa Małopolskiego: - *Maria – kobieta o niezwykłej wrażliwości, życzliwości i otwartości do ludzi. Mimo rozlicznych obowiązków związanych z prowadzeniem powszechnie znanej piekarni, zawsze znajdowała czas na wysłuchanie prośb i problemów innych i z wielkim zaangażowaniem niosła pomoc każdemu, kto o taką poprosił. Wspominając Jej osobę chcę oddać hold człowiekowi, którego najtrafniej charakteryzują słowa Św. Brata Alberta, że „trzeba być dobrym jak chleb”. Ona taka właśnie była. Maria jak chlebem obdarowywała każdego: osoby prywatne, szkoły, instytucje i stowarzyszenia. Uczuliśmy się od niej ofiarności i bezinteresowności; czerpaliśmy z jej bogatego doświadczenia i mądrości życiowej. Każdy z nas na ziemi pozostawia ślad. Dla mnie Jej ślad znaczy ofiarność i dobroć. Niech pozostanie trwałe i wyraźne na zawsze.* Równie ciepło wspominają Marię Brożek jej najbliżsi przyjaciele: Magdalena Sokołowska – Gawrońska, aktorka scen krakowskich związana sympatią z Dobczycami i Jan Burkat dobczycki przedsiębiorca. - *Marysię zapamiętam jako osobę niezwykle dynamiczną, pełną życia i wigoru, ale także jako kobietę wrażliwą, zwłaszcza na niedolę innych – mówi Magdalena Sokołowska – Gawrońska. - Nigdy nie nudziłyśmy się w Jej towarzystwie, bowiem Marysia sypała dowcipami jak z rękawa. Jan Burkat miał przyjemność obcowania z Marią Brożek współpracując z nią w strukturach Izby Gospodarczej Dorzecza Raby w Dobczycach. - Widzę ją przed sobą,*

*jakby wciąż żyła – wspomina Jan Burkat. - Zawsze pogodna, zawsze ogromnie aktywna, zawsze z otwartym sercem dla wszystkich. Dobczyce bardzo odczuły Jej brak. - Nigdy się nie oszczędzała i rozdawała tę swoją życiową energię każdemu, kogo napotkała na swojej drodze – tak wspomina Marię Brożek Paweł Machnicki, burmistrz Dobczyc. O wszechstronności pola działań Marii Brożek może świadczyć fakt, że należała lub działała w wielu organizacjach pozarządowych. Była honorowym członkiem Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych ISPINA w Dobczycach, ambasadorką nieformalnego Klubu Kobiet w Dobczycach, Kobieta Dobczyce 2015, Osobowością w dorocznym Plebiscycie „Dziennika Polskiego” na Osobowość Ziemi Myślenickiej (2010), czynnie włączyła się w powstanie Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych, w którym pełniła rolę jednego z wiceprezesów, czynnie współpracowała niosąc pomoc Stowarzyszeniu „Bene Factum” z Kalwarii Zebrzydowskiej opiekującej się osobami pozostającymi w śpiączce. Już pośmiertnie Maria Brożek odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi dla Małopolski. Z piękną inicjatywą w rocznicę śmierci Marii Brożek wystąpiła jej wieloletnia przyjaciółka Magdalena Sokołowska – Gawrońska. - *Pomyślałam, że skoro Marysia położyła tyle zasług dla dobczyckiej Izby Gospodarczej Dorzecza Raby, należałoby upamiętnić Jej postać nadając jej imię Jej imię – mówi aktorka. - Zrobię wszystko, aby tak się stało.**

foto: maciej holuj



reklama

Centrum Zakupowe
Dobczyce Myślenice Wadowice
www.market-jan.pl

market
sklep on-line
butiki
facebook.com /MarketJan

Jan

udane zakupy!

CERTUS
CENTRUM MEDYCZNE
KOLONOSKOPIA
Wczesne wykrywanie raka jelita grubego
BEZPŁATNE BADANIE dla osób 55 - 64 lata (program finansowany przez NFZ)
www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS
CENTRUM MEDYCZNE
MAMMOGRAFIA
„PROFILAKTYKA RAKA PIERSI”
Program kierowany jest do kobiet w wieku od 50 do 69 lat (program finansowany przez NFZ)
www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS
CENTRUM MEDYCZNE
MEDYCYNĄ PRACY
BADANIA KIEROWCÓW
www.cmcertus.pl
tel. 12 272 56 70
ul. Drogowców 5, Myślenice



CUKIERNIA JANA DZIADKOWCA
najstarsza w Myślenicach
zaprasza w swoje progi
(ulica Niepodległości 6)
codziennie od 8 do 18

reklama

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
515-10-10-13

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA

SPRZEDAŻ UŻYWANYCH CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH

www.demot.pl

GRZYBEK
RESTAURACJA
WESELA PRZYJĘCIA
STRÓŻA 389

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265
www.restauracja-grzybek.com

MASZ DLA NAS CIEKAWĄ INFORMACJĘ?
zadzwoń - (501059719)
lub mailuj - sednomyslenice@interia.pl

LKS RESPEKT MYŚLENICE GRAJĄCY
W II LIDZE PIŁKI NOŻNEJ KOBIEĆ

OGŁASZA NABÓR DZIEWCZĄT ROCZNIK 2004 I MŁODSZE
TWORZYM GRUPĘ MŁODZICZEK I ORLICZEK

oferujemy:
kompleksowe treningi, basen, basen pod okiem doświadczonych trenerów
treningi w klubie, na każdą zawodniczkę czeka mieszczka

Szczegółowe informacje pod nr. 665 740 800, 607 862 814
TRENINGI w dniach i godzinach w godzinach 15.00 - 18.00 w klubie na Zamku

jak zostać członkiem IGZM



Izba Gospodarcza Ziemi Myślenickiej
zaprasza w swoje szeregi

Członkiem Izby może zostać każdy Przedsiębiorca, który złoży osobiście lub mailowo, wypełnioną deklarację przystąpienia do IGZM. Formularz deklaracji można pobrać w biurze lub ze strony Izby. Z członkostwem wiąże się też statutowy obowiązek opłacania miesięcznej składki członkowskiej, której wysokość jest uzależniona od ilości zatrudnianych pracowników. Uważamy, iż Przedsiębiorcy powinni łączyć się i wspólnie działać wykorzystując dotychczas zdobyte doświadczenie i wiedzę. Tylko razem możemy stać się silni i zauważalni. Zapraszamy do współpracy.

Izba Gospodarcza Ziemi Myślenickiej
32-400 Myślenice, Osieczany 106
tel. 12 312-73-10
e-mail: biuro@igzm.pl
strona internetowa - www.igzm.pl

reklama

Chcesz wykonywać pracę pełną wyzwań?
Jesteś ambitny oraz lubisz pracować w zespole?

Obecnie do naszych zakładów produkcyjnych
Kraków - Wileńska Myślenice Kraków - Bieżanów

poszukujemy:
operatorów maszyn mechanicznych elektryków ślusarzy

Prześlij swoje dokumenty aplikacyjne na adres:
rekrutacja@tfkable.pl lub zadzwoń (12) 652 55 06
a otrzymasz szansę pracy w jednej z największych spółek w Polsce.

TFKable

maciej hołuj

IRON MAN Z GŁOGOCZOWA

Trzeba być nieźle „zakręconym”, albo ekstremalnie odpornym na ból, aby ze złamaną stopą startować w tak trudnych zawodach jak triathlon. Mateusz Tylek rodem z Głogoczowa jest tyleż „zakręcony”, co odporny na ból. Na dalekich Hawajach stoczył pasjonującą walkę z własną słabością i z 600 rywalami startując w Mistrzostwach Świata w cross triathlonie Xterra. Złamana tydzień wcześniej podczas treningu stopa nie przeszkodziła mu w tym, aby osiągnąć metę zawodów. Tylek wywalczył także najlepszy wynik z wszystkich startujących w mistrzostwach Polaków. Aż strach pomyśleć co by było gdyby pechowo nie odniósł przed startem kontuzji.



dossier

MATEUSZ TYLEK - urodzony 18 września 1983 w Myśleniach. Mieszkaniec Głogoczowa. Przez 25 lat kolarz w LKS Iskra Głogoczków. Trener - tata Józef Tylek. Od 3 lat triathlonista - trener Jakub Czaja. Medalista Mistrzostw Polski w kolarstwie szosowym i MTB, uczestnik Mistrzostw Świata w cross Triathlonie w USA (Hawaje).

SPORTOWA PRZYGODA MATEUSZA TYLKA Z GŁOGOCZOWA ROZPOCZYNAŁA SIĘ OD KOLARSTWA SZOSOWEGO. DZISIAJ WSPOMINAJĄC TAMTE CZASY ZAWODNIK MÓWI, ŻE TO HISTORIA. NA CHWILĘ OBECNĄ W SPORTOWYM ŻYCIU MATEUSZA DOMINUJE TRIATHLON. WCIĄŻ JEST TO DYSCIPLINA SPORTU, W KTÓREJ KORZYSTA SIĘ Z ROWERU, ALE JUŻ NIE NA ZASADZIE WYŁĄCZNOŚCI, BOWIEM TRIATHLON TO PIEKIELNIE TRUDNA I MORDERCZA DYSCIPLINA, W KTÓREJ OPRÓCZ JAZDY NA ROWERZE ZAWODNIK MUSI JESZCZE WYŚMIENICIE PŁYWAĆ I BIEGAĆ. To, że w wieku 6 lat Mateusz usiadł na siodelku roweru wyścigowego zadzwiećcać należy tacie malca, Józefowi Tylkowi, znakomitemu trenerowi, wychowawcy wielu wspaniałych kolarzy górskich z samą Anią Szafranec na czele. - *W tamtych latach nie istniało jeszcze kolarstwo górskie, więc wraz ze starszym rodzeństwem, bratem Piotrem i siostrą Sabiną ścigaliśmy się na szosie* – wspomina Mateusz Tylek. - *Pamiętam, że w jednym z pierwszych moich wyścigów zajęłem trzecie miejsce. Brat był drugi. Rower małego Mateusza nie posiadał sztycy pod siodelkiem. Aby malec mógł*

swobodnie sięgać do pedałów siodelko umieszczone zostało bezpośrednio na ramie roweru. Ten ostatni zakupiony został oczywiście przez rodziców kolarza. - *Tata i mama dbali o to, abyśmy mieli swoje rowery, abyśmy mogli swobodnie trenować, zachęcali nas do pracy. Gdyby nie tata i jego ciągle motywowanie mnie, pewnie moja przygoda ze sportem potoczyłaby się inaczej. Bywało czasem tak, że nie chciało mi się jechać na trening, stratawać, ale motywacja zawsze wracała, bowiem trudno było rozstać się z duchem rywalizacji, której smak poznałem biorąc udział w zawodach.* Mateusz Tylek nie nazywa siebie kolarzem zawodowym, ale mówi, że był kolarzem profesjonalnym. Wyrastał pod okiem taty – trenera klubu Iskra Głogoczków, który nie był wprawdzie klubem zawodowym, ale działał w oparciu o profesjonalne zasady. - *Nasz profesjonalizm przejawiał się w tym, że mieliśmy do dyspozycji bardzo dobry sprzęt, kaski, koszulki, trenowaliśmy regularnie* – mówi Mateusz. - *Ludzie we wsi patrzyli na nas czasem dość dziwnie. Nie byliśmy grupą zawodową, każdy z nas poza sportem miał wiele swoich obowiązków, pracę, szkołę, ale podchodziliśmy do sportu z dużą powagą i odpowiedzialnością.* Młody Tylek uprawiał kolarstwo szosowe cztery lata. W wieku szesnastu

lat zdobył swój pierwszy medal Mistrzostw Polski LZS-ów. Kiedy jednak na horyzoncie pojawiła się nowa odmiana kolarstwa – kolarstwo górskie, natychmiast, za namową taty, który lubił nowości, zamienił szosę na wertepy, słowem z kolarzówki przesiadł się na rower górski i rozpoczął starty w MTB. - *Stało się to w 1994 roku. Zmiana wyszła mi na korzyść. W kolarstwie górskim działa się wiele więcej, niż w szosowym, panowały zmienne warunki, akcja zmieniała się dynamicznie, a przede wszystkim kolarz startował tylko dla siebie, nie jak miało to miejsce na szosie, dla drużyny* – mówi Mateusz. Trenerem kolarza z Głogoczowa nadal był jego tata. Tak zresztą jak przez wszystkie 25 lat. - *Mocno się w MTB zaangażowałem, byłem niezwykle ambitnym kolarzem, jak zajmłem drugie miejsce to ... płakałem.* Praktycznie od dziecka czyli poprzez kategorie: dzieci - zacy, młodziecy i junior młodszy Mateusz utrzymywał się w ścisłej polskiej czołówce kolarzy uprawiających MTB. Zajmował wysokie miejsca w poszczególnych zawodach nierzadko stając na podium, także tym najwyższym. I pewnie uprawiałby kolarstwo górskie do dzisiaj, z dużą powagą i odpowiedzialnością. Byłby to pewnym momencie nie zawrócił mu w głowie ... triathlon. Zanim do tego doszło Mateusz znu-

dzony nieco kolarstwem postanowił pobiegać. - *Okazało się, że osiągam w biegach długodystansowych całkiem dobre wyniki, postanowiłem zatem sprawdzić się na nieco wyższym poziomie i w 2014 roku wystartowałem w maratonie wiedeńskim* – mówi zawodnik. Mateusz osiągnął metę pierwszego w swoim życiu maratonu z czasem 3 godziny 22 minuty, choć bardzo chciał „zejść” poniżej trzech godzin. - *Kiedy okazało się, że w miarę dobrze biegam, a jazda na*

Były to pierwsze zawody o tym charakterze rozgrywane w randze Mistrzostw Polski. Po pływaniu Tylek był siedemdziesiąty, zajmował miejsce mniej więcej w połowie stawki, ale już podczas jazdy na rowerze, w trudnych, błotnistych warunkach, jako były specjalista od MTB wyprzedził wszystkich rywali. Gdyby nie „zawierucha” w strefie zmian wynikających z braku doświadczenia byłoby podium, a może nawet wygrana, a tak skończyło się na czwartym miejscu.

Ludzie we wsi patrzyli na nas czasem dość dziwnie. Nie byliśmy grupą zawodową, każdy z nas poza sportem miał wiele swoich obowiązków, pracę, szkołę, ale podchodziliśmy do sportu z dużą powagą i odpowiedzialnością - MATEUSZ TYLEK

rowerze nie sprawia mi problemów pomyślałem, że wystarczy potrenować pływanie i będę mógł startować w zawodach triathlonowych. Triathlon stawał się dyscypliną sportu coraz bardziej popularną, wzbudzał duże zainteresowanie zarówno wśród samych zawodników, jak i wśród kibiców. Debiut Mateusza w triathlonie, precyzyjnie zaś mówiąc w cross triathlonie, miał miejsce w 2014 roku w Tylicu.

Można rzec, że Tylek przegrał tytuł mistrza Polski w strefie zmian. - *Ten sukces przekonał mnie do triathlonu na dobre* – mówi Mateusz. - *Ten raz to moja koronna dyscyplina sportu. Tylek postanowił rzucić się na głęboką wodę i wziąć udział w Mistrzostwach Świata w cross triathlonie. Zawody pod nazwą Xterra rozgrywane były na Hawajach. Wcześniej głogoczowianin musiał wywalczyć kwalifi-*

kacje na te zawody, a kiedy już się to stało (Tylek wygrał pierwsze w Polsce kwalifikacje Xterra Kraków) zdobył pieniądze dające mu możliwość wyjazdu do Stanów i wzięcia udziału w mistrzostwach. - *Pieniądże udało się zebrać dzięki programowi crowdfunding oraz wielu życzliwym osobom, poleciałem zatem na Hawaje. Od samego początku los nie oszczędzał Polaka. Najpierw rozchorował się i przez całą podróż za ocean walczył z przeziębieniem i katarem. Potem awarii w transporcie lotniczym uległ jego rower. Najgorsze jednak czekało na Tylka już na miejscu. Biegając przed zawodami potknął się, wyrwał i doznał złamania stopy. Do incydentu doszło na siedem dni przed startem. - Nie chciałem i nie mogłem zawiązać tych, którzy przyczylni się do mojego wyjazdu na mistrzostwa, musiałem w nich wziąć udział bez względu na wszystko* – mówi Tylek. Naszpikowany środkami przeciwbólowymi Mateusz wystartował w zawodach. Tak je dzisiaj wspomina: *Najpierw przyszło nam walczyć z olbrzymimi, dwumetrowymi falami. Nigdy nie miałem z nimi kontaktu, dlatego w wodzie walczyłem nie tyle o przetrwanie, co o pozostanie przy życiu. Potem podczas jazdy na rowerze, kiedy stopa nie dokuczała tak bardzo, udało mi się wyprzedzić 300 rywali. Podczas biegu wyraźnie kuś-*

tykałem, na domiar złego w którymś momencie źle stanąłem i stopa tak mnie rozbolała, że myślałem, iż nie dotrważę do końca zawodów. Ale jakoś dotrwałem. Byłem 96 na 650 startujących i 18 w swojej kategorii wiekowej. Udało mi się także być najlepszym z wszystkich startujących w tych zawodach Polaków. Mistrzostwa odbywały się w bardzo trudnych błotnistych, górskich warunkach na dystansach 1500 metrów pływania, 40 kilometrów na rowerze oraz 10 kilometrów biegu. Mateusz chce wrócić do Stanów, choć chyba jeszcze nie w tym roku. Chce stanąć na starcie morderczych zawodów Ironman czyli: 3,8 km pływania, 180 km jazdy na rowerze i 42 km biegu. Najpierw zdobyć do nich kwalifikacje, a potem wziąć w nich udział. Wcześniej wystartuje w Mistrzostwach Polski Ironman. Ma nadzieję, że zdobędzie w nich medal. Zapytany o motywację swoich działań odpowiada krótko: - *Kreć mnie rywalizacja z innymi i z ... samymi sobą, z własnymi słabościami. Poza tym moim celem jest zapisanie się w historii polskiego triathlonu i zostanie pierwszym Polakiem, który zdobędzie kwalifikację i wystartuje na Mistrzostwach Świata na Hawajach w dwóch różnych odmianach triathlonu czyli cross triathlon (Xterra) oraz Ironman.*

POWALCZĄ W EUROPIE

MYSZENICCY RAJDOWCY WYRUSZAJĄ NA PODBÓJ EUROPY. TOMASZ KASPERCZYK I JEGO PILOT DAMIAN SYTY (NA ZDJĘCIU GÓRNYM W SWOJEJ FIEŚCIE R5) WEZMĄ W TYM ROKU UDZIAŁ W NOWEJ KATEGORII ROZGRYWEK – ERC JUNIOR U28. TO RAJDY ZALICZANE DO RUND MISTRZOSTW EUROPY, W KTÓRYCH KIEROWCY PONIZEJ 28 ROKU ŻYCIA DYSPONUJĄCY SAMOCHODAMI KLASY R5 BĘDĄ MOGLI RYWALIZOWAĆ MIĘDZY SOBĄ WALCZĄC JEDNOCZEŚNIE O JAK NAJLEPSZE MIEJSCA W KLASYFIKACJI GENERALNEJ POSZCZEGÓLNYCH RAJDÓW. Kasperczyk i Syty korzystając będą w tych startach z samochodu ford fiesta R5 broniąc barw zespołu Tiger Energy Drink Rally Team. Załoga zgłoszona zostanie także do rywalizacji zespołowej. Każdy zawodnik startujący w kategorii ERC Junior U28 ma obowiązek wzięcia udziału w sześciu z ośmiu zaplanowanych w Mistrzostwach Europy 2017 rajdów. Do końcowej punktacji zaliczane będą cztery najlepsze wyniki. - *Nie chodzi w tych startach tylko o dobre samopoczucie, ale także o możliwość rozwoju i porównania się z zawodnikami, którzy tak jak ja, cierpliwie zbierają doświadczenie na wymagających europejskich oesach. Nie od dziś wiadomo, że nie tak nie motywuje do podnoszenia swoich umiejętności, jak wymagający rywale* – mówi Tomasz Kasperczyk. **Kalendarz ERC Junior U28 przedstawia się następująco: 30 marca – 1 kwietnia: Rajd Azorów – Portugalia (szuter); 4-6 maja: Rajd Wysp Kanaryjskich – Hiszpania (asfalt); 3-5 sierpnia: Rajd Rzeszowski – Polska (asfalt); 25-27 sierpnia: Rajd Barum – Czechy (asfalt); 15-17 września: Rajd Roma Capitale – Włochy (asfalt); 6-8 października: Rajd Lipawy – Łotwa (szuter).** O startach Jakuba Wróbla, utalentowanego pilota rajdowego z Myślenic pisaliśmy już dwa miesiące temu. Dziś znamy więcej konkretnów. Kuba, poza startami w RSMP weźmie także udział u boku Grzegorza Grzyba (zdjęcie poniżej) w siedmiu rundach Rajdowych Mistrzostw Słowacji reprezentując barwy zespołu Rufa Sport. Grzyb i Wróbel korzystać będą w tych startach z samochodu marki skoda fabia R5. Samochód pochodził będzie z koszyckiego garażu MM Rally Team. **Kalendarz Mistrzostw Słowacji 2017 – 31 marca – 1 kwietnia: L Racing Rally Rožňava, 28 - 29 kwietnia: Rally Prešov, 26 – 27 maja: 44. Rallye Tatry, 16 – 17 czerwca: Agrotec Rally Hustopeče, 14 – 15 lipca: IX. Rally Lubeník, 1 – 2 września: Rally Trebišov, 20 – 22 października: 43. Rally Košice.**



foto: maciej hołuj



foto: archiwum

foto: maciej holuj

SEDNO
patronuje

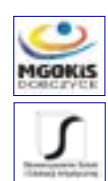
TALENTY PODOBNO NIE RODZĄ SIĘ NA PNIU. TYMCZASEM Z WYSYPEM TALENTÓW MIELİSMY DO CZYNNIENIA CAŁKIEM NIEDAWNO W DOBZCZYM REGIONALNYM CENTRUM OŚWIATOWO - SPORTOWYM IMIENIEM BURMISTRZA MARCINA PAWLAKA. W JEGO MURACH ODBYŁA SIĘ BOWIEM KOLEJNA EDYCJA ELIMINACJI POWIATOWYCH XXX MAŁOPOLSKIEGO FESTIWALU FORM MUZYCZNYCH I TANECZNYCH „TALENTY MAŁOPOLSKI 2017”. Na stracie zmagani muzycznych sta-

nych konkurowano w kategoriach: zespoły, duety i soliści od 6 do 9 roku życia, od 10 do 15 oraz od 16 do 21. W formach tanecznych obowiązywał dokładnie taki sam podział. Dzieci i młodzież przejechały do Dobczyc z: Dziekanowic, Gruszowa, Nowej Wsi, Osieczan, Skomielnej Białej, Trzebuni, Harbutowic, Pcimia, Myślenic, Lubnia i Glichowa. Oczywiście na arenie zmagani nie mogło zabraknąć reprezentantów Dobczyc. Śpiewano i tańczono. Częściej to pierwsze. Poziom różnicowany. Od cichych, dziewczęcych głosików, poprzez głosy śmielsze, do głosów cał-

deamus”, reprezentował tamtejsze Gimnazjum i zaśpiewał dwa utwory: „Rok 966” oraz na specjalne życzenie szanownego jury „Czterdziesty czwarty”. Naszą uwagę przykuła kilkulatnia Julita Jarząbek (zdjęcie główne) z Sekcji Wokalnej MGOKiS w Dobczycach, która akompaniując sobie na niewielkiej, adekwatnej do wzrostu i wieku wokalistki gitarze zaśpiewała z wielkim wdziękiem: „Over the rainbow”, balladę autorstwa Harolda Arlena.

Wszyscy laureaci edycji powiatowej (wyniki patrz poniżej) wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich i powalczą o tytuł „Talentu Małopolski 2017” w kategorii muzycznej i tanecznej 19 i 20 maja także w Dobczycach. Koncert laureatów zaplanowano na czerwiec.

Głównymi organizatorami festiwalu byli: dobczycki MGOKiS, Starostwo Powiatowe w Myślenicach, UMiG w Dobczycach, Stowarzyszenie Sztuki i Edukacji Artystycznej w Krakowie. Patronat honorowy nad imprezą objęła „Pivnica pod Baranami” zaś dyrektorem festiwalu jest Adrian Kulik, instruktor tańca, choreograf. (RED)



WSZYSTKIE TALENTY W JEDNYM MIEJSCU

nęło 37 podmiotów, formy taneczne zgromadziły ich dziesięć. Potencjalne talenty rywalizowały w kilku kategoriach w zależności od wieku i ... liczności. I tak w formach muzycz-

kiem już uformowanych u śpiewaków starszych. W tym roku sporo było zespołów. Najliczniejszy z nich, bo 45 – osobowy, przyjechał do Dobczyc ze Skomielnej Białej, nazywał się „Gau-

Wyniki eliminacji powiatowych XXX Małopolskiego Festiwalu Form Muzycznych i Tanecznych „Talenty Małopolski 2017” - lista wykonawców zakwalifikowanych do finału wojewódzkiego, który odbędzie się w dniach 19, 20 maja w Dobczycach. Formy muzyczne: Julita Jarząbek (sekcja wokalna MGOKiS Dobczyce), Mała Grupa Wokalna - Gabriela, Zuzanna, Julia (sekcja wokalna MGOKiS Dobczyce), Karol Żaba (Siepraw), Emilia Małż (sekcja wokalna MGOKiS Dobczyce), Aleksandra Parszywka (Bysina), Jagoda Miśko (Gimnazjum Myślenice), zespół Disarray Theory (Dobczyce), Dominika Szyszka (sekcja wokalna MGOKiS Dobczyce), Paulina Rusek (Sulkowice), Honorata Burtan (GOKiS Pcim), Agnieszka Wójcik (sekcja wokalna MGOKiS Dobczyce). **Formy taneczne:** zespół Jump (GOK Lubień), Julia Mistarz (Gimnazjum Dobczyce), zespół 4D Crew (For Dance Crew) (Centrum Tańca „For dance”).



foto: maciej holuj



foto: katarzyna maj

foto: agnieszka zięba



„BLIŻEJ” OPRZĘDKA

agnieszka zięba

PIOTR OPRZĘDEK, CZŁONEK MYŚLENICKIEJ GRUPY POETYCKIEJ „TILIA”, Z INICJATYWY GOKiS-U W PCIMIU SPOTKAŁ SIĘ Z MIŁOŚNIKAMI POEZJI W STRÓŻY, W MIEJSCOWOŚCI, W KTÓREJ MIESZKA OD WIELU LAT.

Spotkanie promowało najnowszy tomik poety zatytułowany: „Blżej”. Wydawnictwo poświęcone jest temu, co zajmuje autora, niepokoi i sprawia, że jako poeta i człowiek mówi: „nie”. Oprzędek sprzeciwia się pośpiechowi, przewadze „mieć” nad „być”. Ostatni wiersz, poświęcony św. Hildegardzie z Bingen, jest zapowiedzią kolejnego (miejmy nadzieję) tomiku poety. Spotkanie z Piotrem Oprzędkiem poprowadził ojciec Eligiusz Dymowski OFM (wspólnie z bohaterem wieczoru na naszym zdjęciu), a muzycznie ubogacił je: Beata Mirochna (skrzypce), Robert Bylica (pianino elektryczne) i Zofia Sekula (śpiew). Piotr Oprzędek urodził się 4 stycznia 1964 roku w Myślenicach. Członek Związku Literatów Polskich oraz Stowarzyszenia Twórczego Artystyczno-Literackiego, założyciel Myślenickiej Grupy Poetyckiej „Tilia”. Jego wiersze tłumaczone były na język fiński. Debiutował na łamach „Gazety Myślenickiej” w 1994 roku. Jest laureatem wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich. Jego wiersze ukazały się w kilkudziesięciu antologiach i almanachach.

TEKST
sponsorowany

„PIT STOP” ZAPRASZA

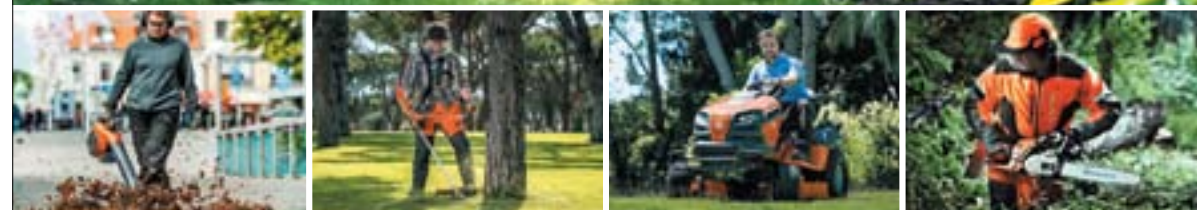
OD KILKU DNI NA TERENIE MYŚLENIC, KONKRETNIE ZAŚ PRZY ULICY DROGOWCÓW 7 DZIAŁA NOWA MYJNIA SAMOCHODOWA. JAK MÓWI JEDEN Z DWÓCH JEJ WŁAŚCICIELI ŁUKASZ GÓRKA, NIE JEST TO ZWYKŁA MYJNIA, ALE MYJNIA, KTÓRA ZBUDOWANA ZOSTAŁA Z WIELKĄ PASJĄ I STANOWI NAMACALNY JEJ OWOC.

- *Włożyłem w powstanie tego obiektu całą swoją wiedzę i pasję zdobytą podczas dwunastu lat pracy w Anglii – mówi Łukasz Górka. - Chciałbym, aby nie była to tylko zwykła, pospolita myjnia samochodowa, ale punkt spotkań pasjonatów ogólnie pojętej motoryzacji, zawodników uprawiających różne dyscypliny motorowe, entuzjastów czterech kółek, ludzi zarazonych etylną.*

Zupełnie nowy budynek liczy dokładnie 392 metry kwadratowe powierzchni użytkowej. Parter obiektu podzielony został na trzy główne części: myjnię, pomieszczenie do tzw. detailingu (pielęgnacja nadwozia, usuwanie rys, polerowanie, pranie tapicerki itp.), biuro, poczekalnię dla klientów, których samochody poddawane są akurat myciu oraz sklep z akcesoriami i kosmetykami do utrzymywania czystości samochodu. Samo mycie odbywa się w sposób ciągły, taśmowy na jednym stanowisku. Klient ma do dyspozycji cztery wersje pielęgnacji swojego pojazdu: bronze (podstawowa), silver, gold oraz najbardziej „wypasiona” platinum. Nie bez kozery myjnię nazwano Pit Stop. To nazwa wywodząca się z Formuły 1 i przetłumaczona na język polski oznacza: postój na kanale lub zjazd do boksu, a że w Formule 1 wszystko odbywa się bardzo szybko, w ciągu kilku zaledwie sekund, myjnia Łukasza Górki także działa szybko, solidnie i sprawnie. Aby się o tym przekonać należy ją jak najszybciej odwiedzić. Czynna jest codziennie w godzinach od 8 do 18, w soboty od 8 do 16. Pit Stop zaprasza!

reklama

SZEROKI WYBÓR MASZYN DO LASU I OGRODU

SPRAWDŹ
AKTUALNE
PROMOCJE

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS
MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g
tel.: 12 274 00 04, www.moto-mleczek.pl

Husqvarna
READY WHEN YOU ARE

OPAKOWANIA

DRUKARNIA GRAFIPACK

KATALOGI

ULOTKI, ETYKIETY

biuro@grafipack.pl

32-400 Myślenice
ul. Słoneczna 3b

12 272 08 91
509 193 793

www.grafipack.pl

MICHAŁ ULMAŃSKI FOTOGRAFIA

www.muf.com.pl

tel. 501738187

NA HASŁO „SEDNO” 10 % ZNIŻKI !!!

SEAT

WYPRZEDAŻ SEAT-A Z ROCZNIKA 2016

PRZYGOTUJ SIĘ NA NIESPODZIEWANE RADOŚCI I NAWET 7 000 ZŁ RABATU

SEAT DYNAMICA
Myślenice, Jawornik 525

TECHNOLOGY TO ENJOY

DEALER ROKU SEAT 2016



Monika Szymka i jej dwójka uczniów: Frania Szymula i Hania Kucharska



foto: maciej holuj

SEDNO
patronuje

ŚLUCHANIE SZTUKĄ JEST

KSZTAŁCENIE SŁUCHU, TO JAK PRZEKONUJĄ NAUCZYCIELE SZKÓŁ MUZYCZNYCH NAJWAŻNIEJSZY OBOK INSTRUMENTALNYCH PRZEDMIOT NAUCZANIA W TYM RODZAJU SZKÓŁ. Cztery lata temu nauczycielka w dobczyckiej Szkole Muzycznej I stopnia, Magdalena Irzyk wymyśliła konkurs z kształcenia słuchu. W pierwszych edycjach miał on zasięg lokalny, ten ostatni, czwarty, odbył się już na poziomie regionalnym. Mury dobczyckiej SM odwiedziły dzieci z dziesięciu innych szkół muzycznych pierwszego stopnia rozsiągnięte po całej Małopolsce. W sumie było ich 29, a przyjechały między innymi z: Zakopanego, Poronina, Świątnik Górnych, Tamowa, Wieliczki, Skawiny, Gdowa i z Myślenic. Oczywiście nie zabrakło także małych muzyków broniących barw gospodarza konkursu. Rywa-

SEDNO
patronuje

KOLOROWY ŚWIAT ... ELEKTROMECHANIKA

KOLEJNĄ, JAKŻE WSPANIAŁĄ UCZTĄ DLA OKA I DUCHA UGOŚCIŁ MYŚLENICKICH MIŁOŚNIKÓW SZTUKI LUDOWEJ ZDZISŁAW SŁONINA, NIEZMORDOWANY RZEZBIARZ I MALARZ NA SZKLE RODEM Z BOGDANÓWKI (GMINA TOKARNIA). WYSTAWA, JAKĄ ZAPREZENTOWAŁ W SALACH WYSTAWOWYCH MYŚLENICKIEGO MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI „DOM GRECKI” ZGROMADZIŁ PIĘKNE, POLICHROMOWANE RZEZBY W DREWNI I RÓWNIEM KOLOROWE, NASYCO-NE BOGACTWEM FORMY, A MAŁOWANE NA SZKLE OBRAZKI. Jakkolwiek rzeźby Zdzisława Słoniny od lat znane są znawcom sztuki ludowej i z daleka poprzez swój charakter rozpoznawalne, tak malarstwo na szkle jest dziedziną stosunkowo niedawno uprawianą przez artystę ze Świątnik Górnych (w tej miejscowości Słonina mieszka i pracuje od wielu lat). Tym bardziej dziwi maestria malarza, który w tak krótkim czasie potrafił opanować do perfekcji niełatwą przecięż sztukę malowania na szkle. Trudno się także dziwić, że w obliczu nadchodzących Świąt Wielkiejnocy wystawa prac Słoniny zatytułowana została „Mękę Bożą wspominamy ...” - sceny pasyjne. Zarówno dzieła rzeźbiarskie, jak i malarskie, jakie

można oglądać na wystawie w sposób nie budzący wątpliwości kojarzą się i związane są z tym największym katolickim świętem. Słonina zresztą nie ukrywa, że jak większość twórców ludowych naczelną tematyką jego prac są postacie i sceny zaczerpnięte z Piśma Świętego. Odpowiedź na pytanie dlaczego warto pójść do myślenickiego muzeum i zobaczyć wystawę Słoniny jest prosta. W kolorowym, prze-

ZDZISŁAW SŁONINA podczas wernisażu: Chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego że ta wystawa mogła zaistnieć, dziękuję tym wszystkim, którzy przyszli ją dzisiaj obejrzeć. Wystawa daje początek całemu cyklowi wystawienniczemu, który ma uczcić czterdziestolecie mojej pracy twórczej. Nie wiem co mam powiedzieć, kiedy staje się przed tak znacym gronem gości zapomina się o tym, co wcześniej było w głowie już przygotowane.



foto: maciej holuj



foto: maciej holuj

MAGDALENA IRZYK, pomysłodawczyni i organizatorka konkursu kształcenia słuchu w dobczyckiej SM: Kolejna edycja konkursu udało się organizacyjnie znakomicie. Otrzymałyśmy wiele pochwał od jurorów, a to przecież wytrawni znawcy tematu. Sam poziom konkursu był nieco zróżnicowany. Dzieci młodsze, nieobyte z tego rodzaju imprezami wypadły ciut słabiej od swoich starszych kolegów i koleżanek. Będziemy kontynuować konkurs w cyklu dwuletnim.

lizowano w dwóch kategoriach wiekowych: A i B rozwiązując najpierw test, następnie odpowiadając ustnie (do etapu ustnego dopuszczeni zostali tylko ci, którzy doskonale napisali test). Zapytana o frekwencję konkursu dyrektorka dobczyckiej Szkoły Muzycznej Monika Gubala odpowiadała: *To całkiem zadowalająca frekwencja, większa byłaby nawet ciut kłopotliwa ze względu na możliwości lokalowe szkoły. Nie mamy ambicji, aby nasz konkurs urosł do miana ogólnopolskiego, ten poziom, który osiągnęliśmy w tym roku, a więc zasięg regionalny całkiem nas satysfakcjonuje.*

Na korytarzu przed salą, w której odbywał się konkurs spotkaliśmy nauczycieli i opiekunów uczestniczących w nim dzieci. Monika Szymka, nauczycielka reprezentująca myślenicką Państwową Szkołę Muzyczną im. Ludomira Różyckiego przywiozła ze sobą do Dobczyc trójkę uczniów. - *Jesteśmy tutaj pierwszy raz choć dzieci, które biorą udział w konkursie broniąc barw naszej szkoły nie są debiutantami w tego rodzaju konkursach. Franiu Szymula, dwięćciolatek jest laureatem jednego z takich konkursów; Hania Kucharska zdobyła wyróżnienie – powiedziała nam Monika Szymka. Zapytałyśmy doświadczanego pedagoga co jest najważniejsze w tego rodzaju konkursach? - Myślę, że nie tylko wiedza, ale także intuicja i inteligencja ucznia – usłyszeliśmy. Zapytałyśmy także samych zainteresowanych o ich wrażenia po części testowej. - *Niektóre z pytań były trudne, ale tylko niektóre, jestem raczej zadowolony – powiedział nam Franiu Szymula, jak się później okazało laureat pierwszego miejsca w młodszej kategorii wiekowej A (wyniki konkursu patrz poniżej).* Organizatorami IV Regionalnego Konkursu z Kształcenia Słuchu byli: Szkoła Muzyczna I stopnia w Dobczycach oraz Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów. Patronat honorowy nad imprezą objęli: starosta myślenicki Józef Tomal oraz burmistrz Dobczyc Paweł Machnicki. Jak powiedziała nam pomysłodawczyni konkursu Magdalena Irzyk impreza będzie nadal kontynuowana w cyklu dwuletnim. (RED)*

Wyniki konkursu: kat. A – 1. Franciszek Szymula, 2. Gaja Graca – Dorociuk, 3. Hanna Kucharska, wyróżnienia – Klaudia Krzyszkowska, Katarzyna Bednarska, Artur Cich. Kat. B – 1. Aleksandra Bajer, 2. Przemysław Repeć, 3. Zuzanna Polonczyk, wyróżnienia – Julia Grzenia, Szymon Niziolek, Maria Gumularz.



foto: maciej holuj

SEDNO
patronuje

O WSIACH, KTÓRYCH JUŻ NIE MA

maciej holuj

OD TRZECH NIEOMAL LAT DRUKUJEMY NA STRO-
NACH NASZEJ GAZETY CYKL „POLSKA ZA PROGIEM”. JEGO AUTOREM JEST ANDRZEJ BORYCZKO, KTÓRY POPRZEC SWOJE TEKSTY PRÓBUJE NAMÓWIC MYŚLENICZAN DO ODWIEDZANIA CIEKAWYCH MIEJSC, NIE-RZADKO LEŻĄCYCH TUŻ „ZA PROGIEM”, TAKICH, KTÓRE MOŻNA PODZIWIĄĆ PODCZAS WEEKENDOWYCH WYPRAW. TERAZ CYKL ZMATERIALIZO-

WAŁ SIĘ W POSTACI WYKŁADU, KTÓRY AUTOR TESTÓW WRAZ Z MARKIEM STOSZKIEM WYGŁOSIŁ W MURACH MYŚLENICKIEGO MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI. Ilustrowany bogato autorskimi zdjęciami pochodzącymi z odbytych przez prelegentów wypraw wykład dotyczył kultury lemnowskiej, a konkretnie wsi lemnowskich, których dzisiaj już nie ma lub po których pozostały jedynie ślady. Zamieszczając dzisiejsze tereny Parku Magurskiego, odległe-

go od Myślenic około 150 km. Lemnowie wysiedleni zostali z tych terenów w latach 1947 – 50 XX w. i więcej w to miejsce nie powrócili, choć i takie próby były podejmowane. Wykład niezwykle ciekawy, wartki i zajmujący. Obaj panowie znaleźli czas, aby odpowiedzieć na zadawane z wi-
downi pytania, poczem zapowiedzieli ciąg dalszy cyklu. Zatem ... czekamy! Na naszym zdjęciu: Andrzej Boryczko (z lewej) oraz Marek Stoszek podczas wykładu w Muzeum Niepodległości.

foto: maciej holuj, agnieszka turska

SEDNO
patronuje

Zagrali w Domu Matejki

Uczniowie Szkoły Muzycznej I stopnia w Dobczycach zagrali koncert w murach krakowskiego muzeum Dom Jana Matejki. Koncert był wynikiem umowy o współpracy, jaką obie placówki zawarły w 2012 roku. W koncercie pt. „Jak uczyliby dzisiaj Franciszek Matejko – nowe instrumenty muzyczne w salonie Matejków” wystąpili Klaudia Czajczyk, Agnieszka Marczewska, Aleksandra Sitarz, Kamila Jakubowska, Małgorzata Włoch, Przemysław Cwierż, Jan Ziemia, Kamila Bumos, Martyna Raczek, Karol Prłowarczyk, Aleksandra Suder i Wiktoria Suder. Koncert przygotował Arkadiusz Baran, akompaniowała Leokadia Sochacka – Lachman.

Najważniejsza jest magia miejsca

Tomasz Dzik nie jest fotografem należącym do grupy mgFoto, mimo to swoje zdjęcia wykonane w Iranie zaprezentował w galerii tejże grupy mieszczącej się w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej im. ks. Jana Kruczka w Myślenicach. Zdjęcia są ikonograficznym zapisem wyprawy do Iranu i jak powiedział sam autor wystawy nie jakoś technicznie zdjęć jest w tym przypadku ważna, ale magia fotografowanego miejsca. Tomasz Dzik jest dzisiaj pracownikiem MBP w Myślenicach, kiedyś parą się dziennikarstwem („Dziennik Polski”), pracuje także jako wykładowca (Uniwersytet Jagielloński). Fotografuje amatorsko.

SEDNO
patronuje

„Dixi Band” zagrał dla kobiet

Z koncertem: „Ada to nie wypada” na scenie Muzeum Niepodległości w Myślenicach (dawne Muzeum Regionalne „Dom Grecki”) wystąpił myślenicki Dixi Band. Formacja zagrała standardy muzyki jazzowej i wystąpiła w następującym składzie: Katarzyna Kubicek (wokal, na naszym zdjęciu) Zbigniew Morawski (klarnet), Andrzej Stojewski (trąbka), Jacek Morawski (puzon), Marek Moskal (piano), Paweł Stojewski (gitara basowa), Adam Nalepa (perkusja) i Piotr Gablankowski (banjo). Koncert zagrany został specjalnie dla kobiet z okazji ich święta. Gościnnie wystąpiła także formacja „Kabaret czyli Show”.

SEDNO
patronuje

„Zielony Szlak” poetycko dla pań

Zespół „Zielony Szlak” sprawił paniom piękny prezent nastrojowym, lirycznym koncertem w „Domu Greckim” „Myślisz znowu się spóźnia”. Grupa zabrała widzów szlakiem wierszy wybitnych polskich poetów: K. Przerwy-Tetmajera, A. Asnyka, K. K. Baczyńskiego, K. Wojtyły. Piękną niespodzianką była płyta zespołu „Pozdrowienie”, którą otrzymała każda z pań. „Zielony Szlak” wystąpił w składzie: Agnieszka Słusarczyk – śpiew, flet poprzeczny, Radosław Partyka – śpiew, gitara oraz Michał Myśliwski – pianino elektryczne. Czekamy na kolejne spotkanie na poetycko-muzycznej drodze.

agnieszka zięba

Niepowtarzalne koniki ojca i syna

Wystawę rzeźb dwóch twórców ludowych: Józefa i Franciszka Jędrochów można oglądać w Galerii „Dworek” w zabytkowym dworze w Tokarni. Józef, nieżyjący od 2000 roku, rzeźbiarz ludowy specjalizujący się w rzeźbieniu scen rodzajowych z życia wsi ze szczególnym uwzględnieniem postaci konia przekazał przed śmiercią swoją pasję synowi Franciszkowi. Trudno się zatem dziwić, że w przeważającej większości rzeźb Franciszka naczelną rolę odgrywa koń. Patrząc na precyzyjnie wykonania tych rzeźb, wyczucie proporcji i sposób ukazywania scen trudno pogodzić się z prawdą, że autorami tych dzieł są twórcy – amatorzy. Nie bez kozery tytuł wystawy brzmi: „Pokolenia”. Pomijając wspomniane koligacje obu rzeźbiarzy, podczas wernisażu w kapeli przygrywającej widzom znaleźli się synowie Franciszka Jędrochy oraz jego dwaj wnukowie. Część prezentowych rzeźb, zwłaszcza tych, wykonanych przez Józefa zgromadzone zostały pieczęlowicie w tokarskiej plebanii, część w rodzinnym domu Jędrochów. Podczas wernisażu dyrektor GOKiS w Tokarni Bartłomiej Dyrce zaprezentował pierwszy numer lokalnej gazety: „Ziemia Tokarska”. Wernisaż zaszczylili swoją obecnością między innymi: wójt Tokarni Władysław Piściać, rzeźbiarze ludowi: Józef Wrona, Stanisław Winter i Andrzej Słonina, rzeźbiarz Stanisław Trybała, oraz założyciel i prowadzący do dzisiaj Zespół Regionalny „Kliszczacy”, niezmiernie Stanisław Funek.

SEDNO
patronuje

Moda i uroda czyli „Babski jarmark”

Babski jarmark odbył się w murach dobczyckiego Regionalnego Centrum Oświatowo Sportowego im. Burmistrza Marcina Pawlaka. Organizatorami imprezy były: Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Ispina, Femisfera, ZPiT „Dobczyce”, MGOKiS oraz Gmina Dobczyce. Podczas jarmarku można było dokonać zakupów (biżuteria, zabawki, kosmetyki), poddać się zabiegom upiększającym (na zdjęciu), zapoznać z najnowszymi trendami w modzie. Czas umiłą występów muzycznych. Na scenie pojawiła się m.in. sekcja wokalna MGOKiS oraz zespoły: Young Stars i Lost Indesyty.

Na zdjęciu od lewej: Miłosz, Zuzanna, Kajetan, Urszula i Paweł Iszczukowie.



foto: maciej hołuj

Nie będzie cienia przesady w stwierdzeniu, że rodzina Iszczuków z Glichowa piłką siatkową żyje. Tę popularną dyscyplinę sportu uprawia: tata Paweł grając w lidze amatorskiej, córka Zuzanna (trzecioligowa drużyna SMS-u Dalin Myślenice) oraz synowie: Kajetan (Efektor Kielce) i Miłosz (trzecioligowa drużyna SMS-u Dalin Myślenice). Kiedyś, sporadycznie w siatkówkę, w turniejach rodzinnych grała także Urszula Iszczuk, żona Pawła, mama Zuzy, Miłosza i Kajetana. Młodzieży siatkarskiej rodziny Iszczuków zadaliśmy pytania związane z uprawianą dyscypliną sportu. Poniżej odpowiedzi, jakich udzielili: Kajetan, Miłosz i Zuzanna. Poprosiliśmy także o wypowiedź tatę trójki utalentowanych sportowców. Ją również zamieszczamy poniżej.

maciej hołuj

ZARAŻENI SIATKÓWKĄ

SEDNO: GRAM W SIATKÓWKĘ OD ...?

KAJETAN ISZCZUK: Od czwartej klasy szkoły podstawowej.

MIŁOSZ ISZCZUK: W siatkówkę zacząłem grać w wieku 9 lat, byłem wtedy uczniem 2 klasy szkoły podstawowej.

ZUZANNA ISZCZUK: Uprawiam siatkówkę od dziewięciu lat.

Jak doszło do tego, że zainteresowałem(lam) się akurat tą dyscypliną sportu?

KAJETAN: Klub Sportowy Dalin Myślenice utworzył sekcję siatkarską dla chłopców i mój tata mnie do niej zapisał.

MIŁOSZ: Stało się to dzięki mojemu tacie, bo to właśnie on zapisał mnie na treningi i to właśnie dzięki niemu pokochałem ten sport.

ZUZANNA: To tata zaprowadził mnie na pierwsze zajęcia do pani Eli Gablankowskiej, z którą poznał się podczas jakiegoś turnieju ligi amatorskiej i tak zaczęła się moja przygoda z siatkówką, która mam nadzieję trwać będzie jak najdłużej.

Co podoba mi się w siatkówce najbardziej?

KAJETAN: Nieprzewidywalność i to że nie ma w niej dwóch takich samych akcji.

MIŁOSZ: Najbardziej w tym sporcie podoba mi się to, że każda drużyna ma szansę na zwycięstwo mimo że jedni są lepsi od drugich. Podoba mi

się również przyjazna, ale i zacięta w pewnych momentach atmosfera podczas meczów.

ZUZANNA: Najbardziej podoba mi się to, że siatkówka to gra zespołowa, w której jeden zawodnik, choć najlepszy, sam meczu nie wygra. Aby odnieść sukces potrzeba dobrej gry całej drużyny, która musi być jak jeden dobrze funkcjonujący organizm.

Gram na pozycji?

KAJETAN: Rozgrywającego.

MIŁOSZ: Gram na pozycji przyjmującego.

ZUZANNA: Gram jako przyjmująca – atakująca.

Mój dotychczasowy największy sukces osiągnięty w karierze sportowej?

KAJETAN: Dotarcie do ćwierćfinałów Mistrzostw Polski kadetów

MIŁOSZ: Moim największym suk-

cesem w siatkówce było dostanie się do składu kadry małopolski starszego rocznika i wyjazd na TNO (Turniej Nadziei Olimpijskiej). Drugi sukces to awans do finałów województwa w kategorii kadet 2017.

ZUZANNA: Za swój największy sukces uważam zwycięstwo w Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów pierwszego roku oraz grę w zespole drugoligowym.

Chciałbym(labym) osiągnąć kiedyś w siatkówce?

KAJETAN: Zagrać w seniorskiej kadrze narodowej i zdobyć z nią mistrzostwo olimpijskie.

MIŁOSZ: Chciałbym zagrać kiedyś w klubie występującym np. w Plus Lidze, albo drużynie pierwszoligowej.

ZUZANNA: Moim celem sportowym jest gra w 1 lidze.

Czym zajmuję się poza treningami

i grą w siatkówkę?

KAJETAN: Lubię grać w gry video i ... odpoczywać.

MIŁOSZ: Poza grą w siatkówkę lubię grać w gry komputerowe i spotykać się ze znajomymi.

ZUZANNA: Poza siatkówką studiuję na AWF w Krakowie.

Moim obecnym trenerem jest?

KAJETAN: Mateusz Grabda.

MIŁOSZ: Paweł Wojtan.

ZUZANNA: Jerzy Bicz i Tomasz Klock.

Moim sportowym idolem jest?

KAJETAN: Michael Jordan.

MIŁOSZ: Earvin N'gapeth.

ZUZANNA: Mariusz Wlazły.

Moje najbliższe plany związane z siatkówką?

KAJETAN: Wýwalczenie jak najwyższego miejsca w Mistrzostwach Polski juniorów.

MIŁOSZ: Najbliższy plan to wygrać z drużyną SMS Dalin Myślenice mistrzostwo województwa w kategorii kadet.

ZUZANNA: Chcę wraz z Dalinem dobrze zakończyć sezon, w czasie trwania którego bywało raz lepiej, raz gorzej. Chciałabym też wraz z drużyną AZS-u AWF-u Kraków wywalczyć awans do Akademickich Mistrzostw Polski.

Siatkówka jest dla mnie ...

KAJETAN: Motywacją do tego, aby nadal działać i rozwijać się w innych dziedzinach, nie tylko w sporcie.

MIŁOSZ: Formą zabawy oraz spędzania wolnego czasu z kolegami.

ZUZANNA: Siatkówka pozwala mi zapomnieć o problemach, odstresować się, czasem „wyżyć”, mogę powiedzieć, że jest to całe moje życie, ale również sport, który uprawia cała moja rodzina, co pozwala nam wspólnie spędzać czas.

Mój wzrost to ...?

KAJETAN: 190 centymetrów.

MIŁOSZ: 188 centymetrów.

ZUZANNA: 178 centymetrów.

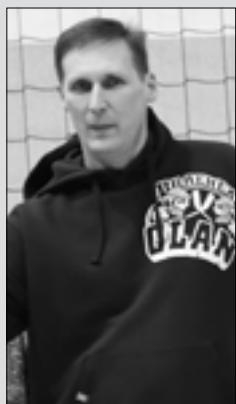
Gdyby nie istniała siatkówka uprawiałbym(labym) ...?

KAJETAN: Próbowalbym swoich sił w piłce ręcznej.

MIŁOSZ: Myślę, że gdyby nie istniała siatkówka, to zająłbym się trenowaniem piłki ręcznej lub koszykówki.

ZUZANNA: Pewnie uprawiałabym koszykówkę.

foto: maciej hołuj



PAWEŁ ISZCZUK – Sam grywam regularnie w Myślenickiej Amatorskiej Lidze Siatkówki działającej pod auspicjami TKKF. Jestem reprezentantem zespołu 40 – latki z Wiśniowej. Moje dzieci chciały grać w siatkówkę, więc wraz z żoną stworzyliśmy im takie możliwości. Zuzia nie mogła pływać, choć bardzo chciała, ale zbyt często zapadała na zatoki, dlatego, aby mogła uprawiać jakiś sport zapisałem ją na zajęcia siatkówki do Elżbiety Gablankowskiej. Skoro Zuzia, to chłopcy też chcieli i tak zaczęła się ich przygoda z siatkówką. Jak długo będą uprawiać ten sport, nie wiem. Na razie bardzo chcą i przykładają się do treningów. Oby tak dalej. Od czasu do czasu spotykamy się wspólnie na parkiecie w turniejach rodzinnych.